

A może to tylko zwykły zwierzęcy instynkt

Al Cini

Jako były student psychologii (zmieniłem kierunek studiów, gdy zorientowałem się, że wszystkie dobre posady w tej dziedzinie zajęte są przez dr Joyce Brothers i dr Ruth.), szukam zawsze okazji, aby swoją psychologiczną wiedzę zastosować w pracy za którą mi płacą: sieci telekomunikacyjne. I czasami trafia się dobra ku temu okazja. Dla przykładu, podobieństwo pomiędzy ptakami na linii telefonicznej i komitetami opracowującymi standardy telekomunikacyjne. Czy widziałeś kiedyś stado gołębi prostujących skrzydła na telefonicznej linii? Wystraszone odleca, ale wróć zawsze dokładnie w to samo miejsce i z dużą determinacją przegonią inne ptaki, które odważą się zająć ich miejsce. Jest czymś zadziwiającym, że te małe ptaszki z mózgiem wielkości ziarnka grochu potrafią znaleźć to samo miejsce i jeśli trzeba to z narażeniem życia walczyć będą o te swoje, niewyróżniające się niczym szczególnie, 10 centymetrów drutu. Przez kilka lat zastanawiałem się, czy ta psychologiczna zagadka znajduje odzwierciedlenie w mojej pracy – aż pojechałem na moje pierwsze zebranie komitetu pracującego nad standaryzacją protokołów sieciowych. Za konferencyjnym stołem siedziała ramię w ramię grupa specjalistów. Każdy z nich – z dużą dozą egzaltacji – omawiał te swoje 10 centymetrów „drutu”. Uświadomiłem sobie wtedy, że bardzo zrećnie i z dużą determinacją unikają Oni wchodzenia na terytorium sąsiada. To są bardzo inteligentni ludzie, którzy powinni być szanowani i odpowiednio wynagradzani, ale ja nie mogłem przestać myśleć o tych gołębiach na drucie z mózgiem wielkości ziarnka grochu. Jednym zdaniem, protokoły telekomunikacyjne dotyczą inteligencji w 1 procencie, a łowieckiego rewiru w 99 procentach.

Wyniki badań nad zachowaniem się małp, które pamiętam ze studiów, mogą być również zastosowane do pracy w sieciach. W latach siedemdziesiątych, w czasach świetności eksperymentów na zwierzętach (Oczywiście, teraz w oświeconych latach dziewięćdziesiątych takich doświadczeń prowadzić już nie wolno – chyba, że na pierwotniakach czyli studentach pierwszego roku.) podzielono małpy na dwie grupy, które poddawane były elektrowstrząsom w nieregularnych od-

stępach czasu. Pierwsza grupa nie miała żadnej możliwości uchronienia się przed tymi elektrowstrząsami, prowadziła więc dalej normalne małpie życie. Druga grupa ostrzegana była kilka sekund wcześniej przy pomocy specjalnej lampy i mogła zapobiec następnemu porażeniu poprzez naciśnięcie odpowiedniego guzika. Małpy w tej grupie, nabrały się więc szybko wrzodów żołądka, bezsenności i były ciągle zdenerwowane – jednym zdaniem, zaczęły prowadzić normalne ludzkie życie.

Przypomina mi to kolegę, administratora sieci, który kupił niedawno NetView – program mający ułatwiać zarządzanie siecią. Poprzednio chodziliśmy od czasu do czasu na lunch, rozmawialiśmy i śmialiśmy się swobodnie, a nawet szliśmy czasami po pracy na piwo – wszystko w czasie, gdy niezauważalnie w sieci jego firmy następowały różnego rodzaju „katastrofy”.

Wygląda jednak na to, że od czasu, gdy stał się on użytkownikiem NetView, ma zawsze ważniejsze rzeczy do zrobienia. Spędza on teraz wiele godzin wpatrzony w analizy oraz wykresy produkowane przez NetView i z przerażeniem w oczach, co jakiś czas próbuje czemuś zapobiec. Jego sieć ma te same problemy co zawsze, z tymi samymi praktycznymi tego konsekwencjami, ale On widzi je teraz natychmiast. W efekcie, nie może spać, boli go brzuch i jest coraz bardziej nerwowy. Zupełnie tak, jak małpy z drugiej grupy. Nauka z tego: Ignorancja jest błogosławieństwem.

tłum: Jerzy Jacek Pilchowski

Przedruk za zgodą INTERNETWORK Magazine, maj 1996, str. 54.



Al Cini jest starszym konsultantem w Korporacji Metod Komputerowych, mieszczącej się w Carlton. Organizacja ta specjalizuje się w integracji technologii i aplikacji sieciowych. Wśród klientów Cinię znalazły się takie firmy, jak m.in. Digital Equipment Corporation, Apple Computer, NBC, IBM, Merck Pharmaceuticals i wiele innych. Al Cini w swojej bogatej praktyce przeprowadził wiele seminariów na tematy inżynierii programistycznej, zasad pracy w sieci komputerowej, interfejsów baz danych i innych. Współpracuje z pismami branżowymi, takimi jak „Internetwork”, „Digital Age”, „ENT Professional” i „Computerworld”.



Jerzy Jacek Pilchowski – współpracownik pism opozycji demokratycznej z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Od 1983 roku mieszka w USA. Tam „wszedł” w informatykę, będąc obecnie m.in. członkiem zespołów, kierujących i koordynujących pracą dużych sieci WAN. Współpracuje z prasą informatyczną w kraju i w USA.